

Jan Walkusz

"Setnik oratorów polskich XIX i XX wieku", Antoni Bednarek, Lublin 2008 : [recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 17/1, 279-283

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

możność rozwoju. Wyważenie spraw boskich i ludzkich zawsze będzie dyskusyjne. Jego następcą, kardynał Adolf Bertram – warto zauważyć – odciął się zdecydowanie od działalności politycznej swego poprzednika.

Wreszcie trzeba dokonać podsumowania pracy. Mianowicie, Autor, posługując się naukowym warsztatem, stworzył interesującą narrację historyczną. Jego książki po prostu czyta się z przyjemnością, jak dobrą powieść, a przecież zawierają one pełny aparat naukowy historyka. Ks. Mandziuk bowiem za pomocą źródeł, opracowań, swojej pracowitości oraz weny pisarskiej przybliżył nam obraz Kościoła katolickiego nad Odrą z przełomu XIX i XX wieku. Czy można więcej? Tak. Nigdy za dużo. Ale niech to uczynią inni, którym leży na sercu dziejopisarstwo, niech coś uzupełnią, coś wyjaśnią, coś skorygują. W ten bowiem sposób powstaje gmach wszelkiej wiedzy.

Mieczysław Kuriański

Antoni Bednarek, *Setnik oratorów polskich XIX i XX wieku*. Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, ss. 394.

Oratorstwo polskie, które jeszcze w XVIII w. cieszyło się niemałym znaczeniem o wymiarze społeczno-politycznym, oraz – choćby z racji na wieloaspektową funkcję pragmatyczną – spełniało znaczącą rolę edukacyjną i estetyczną, zaczęło wraz z utratą niepodległości Rzeczypospolitej systematycznie wytracać swój impet, a także sukcesywnie przekształcać się w wymowę okolicznościową¹. Nic więc dziwnego, że w takich okolicznościach nie cieszyło się ono nadmiernym zainteresowaniem badaczy próbujących rozpoznać jego istotę, warstwę formalno-ideową, płaszczyzny oddziaływania, a przede wszystkim formy aktywności wielkich mówców w kontekście ich zróżnicowanego mocno oratorstwa. Stąd przedsięwzięcia Antoniego Bednarka, prowadzone na tym polu od bez mała dwudziestu lat z niezwykłą kompetencją i akrybią badawczą, należą plasować w kategoriach działań pionierskich i nowatorskich, tak od strony wydobywania zapodziejanej sztuki oratorskiej, jak i komplementarnej jej interpretacji, zwłaszcza na styku kulturo- i literaturoznawstwa. Swego rodzaju podsumowaniem dotychczasowych analiz i poszukiwań A. Bednarka, choć – zważywszy na jego wiek i aktywność pisarską – nie jest to na pewno ostateczne zdanie, jest jego ostatnia książka zatytułowana – jak zwykle zresztą – oryginalnie i precyzyjnie: *Setnik oratorów polskich XIX i XX wieku*.

¹ Z najważniejszych i klasycznych prac z tej problematyki warto odwołać się do: W. Bruchnalski, *Rozwój wymowy w Polsce*. Lwów 1918; W. Dajewski, *Śladami wielkich mówców. Z teorii i praktyki wygłaszania przemówień*. Kraków 1970; M. Korolko, *O prozie „Kazań sejmowych” Piotra Skargi*. Warszawa 1972; R. Łyczyski, *O. Missuna, Sztuka wymowy sądowej*. Warszawa 1982; *Rzymska krytyka i teoria literatury*, red. S. Stabryła. Wrocław 1983; *Retoryka a literatura*, red. B. Otwinowska. Wrocław 1984.

Uprowadzając dalsze spostrzeżenia i refleksje recenzyjne, już tu trzeba wyraźnie zaznaczyć, iż książka ta, owoc profesjonalizmu i pasji Autora, stanowi ważny, nieoceniony wręcz etap i podstawę dalszych badań w zakresie polskiego oratorstwa XIX i XX w. i jego wielofunkcyjnego znaczenia. A decyduje o tym nade wszystko typ publikacji i układ jej treści, który – przy zastrzeżeniu daleko idącego uproszczenia – można by określić leksykograficznym, a ściślej – bio-bibliograficznym, z dodaniem wszak krótkiej charakterystyki „mównictwa” poszczególnego oratora i wykorzystaniem reprezentatywnego cytatu z jego mów w celu określenia tożsamości i niepowtarzalnej specyfiki aktywności mówczej konkretnego bohatera książki. Chodzi głównie o to, aby w ten sposób wydobyc poziom umiejętności retorycznych, estetykę i ekspresję języka, postać wyobraźni i stosowanych metafor oraz odniesienia i relacje do literatury. Mówiąc inaczej, A. Bednarek – poza wstępem i wykazem stosowanych skrótów – konstruuje nad wyraz konsekwentnie każde hasło swej książki według następującego klucza: podstawowe dane biograficzne, dokładny wykaz mów, z rozpisaniem ich na poszczególne tytuły w przypadku całych zbiorów oratorskich (poza jednolitymi tematycznie bądź jednoznacznie skategoryzowanymi mowami, jak np. kazania na poszczególne dni roku liturgicznego, bądź poświęcone świętym), wspomniana charakterystyka i drobna egzemplifikacja mowy oraz podstawowa, możliwie najnowsza bibliografia przedmiotowa. W ten sposób więc przybliżył Autor 100 osób oraz pieczołowicie udokumentował tudzież panoramicznie scharakteryzował ich aktywność oratorską w dwóch ostatnich stuleciach. A wśród nich znaleźli się politycy, ludzie nauki, prawnicy, artyści, rabini, pisarze, poeci i aż 44 duchownych katolickich. Wszyscy oni – jak chce Autor – „przemawiali oficjalnie bądź kameralnie, ale zawsze niejako nadrzędnie, ich duchowi i wyobraźni patronowały dzieje literatury, zwłaszcza poezji” (s. 8).

Cokolwiek by powiedzieć o przybliżonej tutaj, i – bez najmniejszego cienia wątpliwości – niezwykle pozytywnej książce A. Bednarka, trzeba wszak podkreślić, że postawiony przez niego cel badawczy, zakreślony wyjątkowo skromnie, został zrealizowany z nawiązką. Aczkolwiek Autorowi „chodziło o wstępne uporządkowanie stanu rzeczy, a więc po raz pierwszy wyodrębnienie, przypomnienie i próbę kwalifikacji jakościowej najbardziej znaczących mówców wraz z ich dorobkiem” (s. 11), w istocie jednak wzbogacił on polską historiografię o dzieło modelowe, do którego będą musieli odwoływać się literaturoznawcy, historycy, kulturologi, teologowie, homiletycy i wszyscy pragnący komplementarnie zgłębić bogatą codzienność XIX i XX wieku. Ponadto trzeba ów *Setnik*, w parze z wcześniejszymi pracami A. Bednarka, sytuującymi treści mów, oracji i kazań na płaszczyźnie wzajemnych powiązań z literaturą², postrzegać w kategoriach znamiennej stymulacji wieloaspektowych badań. A mimo iż ostatnią konstatację trzeba koniecznie odnieść do całej, przywołanej w książce spuścizny oratorskiej, bodaj szczególnej wymowy nabiera ona w zastosowa-

² A. B e d n a r e k, *Ambona i literatura. Eseje z historii wzajemnych powiązań*. Tarnów 1998; t e n ż e, *Oratorstwo międzywojenne i literatura (Garść przypomnień i spostrzeżeń)*. „Zeszyty Naukowe KUL” 42: 1999, nr 1-2, s. 87-101.

niu do kazań. O ile bowiem ten wyjątkowy, a zarazem najpowszechniejszy rodzaj przepowiadania poddano już wielorakiej refleksji teologiczno-historycznej, o tyle rzadziej oceniano go jako postać sztuki oratorskiej, powiązanej ściśle z twórczością o charakterze paraliterackim czy jako źródło bogatej informacji o wymiarze historycznym, obyczajowym i społecznym³. Stąd tak ważne i nowatorskie wydają się być wyniki badań A. Bednarka, zreferowane na kartach omawianej tu książki oraz w innych, zasygnalizowanych miejscach. W ich świetle – tytułem pewnego uszczegółowienia szerokiego wachlarza ustaleń – okazuje się bowiem, że liczne kazania, zwłaszcza pogrzebowe, żałobne bądź okolicznościowe, zachowane do dziś w postaci osobnych druków czy całych zbiorów mów (wydobytych przez badacza z niepamięci), poza oczywistą w nich nauką na tema śmierci i ostatecznych rzeczy człowieka, stanowią wprost niewyczerpane pokłady treści o wyjątkowym znaczeniu informacyjno-poznawczym, tym bardziej że osadzone w odpowiedniej konwencji ideowej, nastawionej przede wszystkim na szeroko rozumiany utylitaryzm i prowokowanie celowo zamierzonych konotacji u słuchacza-czytelnika. Odnosi się to głównie do kazań pogrzebowo-żałobnych z czasów niewoli narodowej, obliczonych także na promowanie ściśle określonych osób lub grup społecznych, które – dzięki specyfice swego działania – stały się synonimem wartości kojarzonych jednoznacznie z polskością i z walką o przetrwanie długotrwałego zniewolenia. Bez wątpienia należeli do nich pisarze, którzy piórem potrafili ukazać wiele wartości równoznacznych z polską świadomością narodową⁴ oraz duchowieństwo, które – odwołując się m. in. do obrazów wykreowanych przez literaturę, a także do zamierzonej aluzji i pojemnej znaczeniowo symboliki – stało się jednym z głównych promotorów kształtowania świadomości religijno-narodowej⁵. To właśnie ono, jak żadna inna kategoria umieszczonych w *Setniku* oratorów, poprzez słowo tworzyło niemal mistyczną przestrzeń wolności jako przeciwwagę dla słowa urzędowo zakłamanego i ocenzurowanego w druku. Tak było nie tylko w okresie niewoli narodowej, ale także w dobie PRL-owskiej „demokracji”, gdy ambona bardziej kojarzyła się z ocaleniem ludzkiej nadziei i całego narodu, niż literackimi asocjacjami. Stąd trudno – bez podjęcia szczegółowych, kontekstualnych, bardziej pamięciowo-świadomo-

³ Dopiero w ostatnich kilkunastu latach obserwuje się intensyfikację tego typu badań. Zob. J. D r o b, *Obraz św. Franciszka w polskich kazaniach drukowanych z XVII wieku*. „Studia Franciszkańskie” 2: 1986, s. 107-113; Z. H a d r y c h, *Kazanie jako źródło informacji o świętych i epoche*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 67:1997, s. 383-413; J. A. D r o b, *Trzy zegary. Obraz czasu i przestrzeni w polskich kazaniach barokowych*. Lublin 1998; J. Z w i a z e k, *Rzeczywistość historyczna w kazaniach*. Częstochowa 2009.

⁴ Zob. A. B e d n a r e k, *Kaznodziejskie portrety trumienne pisarzy*. W: *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski. Świadectwa poszukiwań*, red. S. F i t a. Lublin 1993, s. 407-432; t e n ż e, *Bibliografia kazań żałobnych ku czci pisarzy (1845-199)*. W: t e n ż e, *Ambona i literatura...*, s. 172-186, a także wykaz kazań zamieszczonych w *Setniku*.

⁵ J. W a l k u s z, *Portret duchowieństwa w świetle przepowiadania funeralnego księży pomorskich i wielkopolskich w drugiej połowie XIX i pierwszej XX wieku*. „Rocznik Gdański” 63: 2003, z. 2, s. 57-72.

mościowych niż opartych o zapis literacki badań – zgodzić się z nieco *a priori* sformułowaną tezą A. Bednarka, że „po II wojnie światowej oratorstwo umierało powoli, pozostając gdzieś niedziedzie w przyzwoitej jeszcze formie, zwłaszcza wśród pisarzy i starych humanistów”.

A skoro już mowa o pewnych dyskusyjnych wątkach recenzowanej książki, warto zwrócić uwagę, że Autor nigdzie precyzyjnie nie określił zasad kwalifikacji i reguł, które musiał spełniać orator, by znaleźć się w słowniku (przecież jedynym wyznacznikiem nie może tu być tytuł, który raczej jest zjawiskiem wtórnym do tekstu i zawartości książki). Stąd rodzi się pytanie dlaczego zabrakło w nim – by odnieść to tylko do kaznodziejów mocno osadzonych w literacko-pisarskiej rzeczywistości – takich duchownych, jak: Stanisław Chołoniewski (1791-1846), przyjaciel A. Mickiewicza i J.I. Kraszewskiego, autor kilku tomów mów i kazań⁶, Tomasz Dąbrowski (1841-1919), autor kilkunastu tomów mów i homilii⁷, Ignacy Hołowiński (1807-1855), autor kazań i wielu utworów literackich⁸, Władysław Alojzy Jougan (1855-1942), redaktor wielu pism, autor licznych prac z zakresu homiletyki oraz kazań i przemówień okolicznościowych⁹, Stanisław Okoniewski (1870-1944), autor licznych kazań, mów patriotycznych i wyjątkowych homilii na temat teologii i mistyki morza¹⁰, Janusz St. Pasierb (1929-1993), pisarz, poeta, humanista, autor przemówień i oracji na kongresach kultury i zjazdach oraz kazań na pogrzebach polskich pisarzy i ludzi kultury, m.in. A. Kamińskiej, A. Kijowskiego, J. Lechonia¹¹, Józef Stagraczyński (1840-1905), pisarz, publicysta, redaktor i twórca m.in. „Biblioteki Kaznodziejskiej”, tłumacz literatury popularnej, autor kilku tomów kazań i przemówień¹², Józef Szpaderski

⁶ Zob. A. B a r, *Chołoniewski, Myszka Stanisław*, PSB III, s. 409-410; *Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut*, t. 7, Warszawa 1968, s. 221-224 (bibliogr.).

⁷ M. B a n a s z a k, *Dąbrowski Tomasz*. W: *Słownik polskich teologów katolickich* (dalej: SPTK), t. 1, red. H. E. W y c z a w s k i, Warszawa 1981, s. 374-375 (bibliogr.).

⁸ M. Ż y w c z y Ń s k i, *Hołowiński Ignacy*, PSB IX, s. 597-598; *Nowy Korbut...*, t. 7, s. 460-463.

⁹ J. Z i e l i Ń s k i, *Jougan Władysław Alojzy*, PSB XI, s. 301; K. P i ę t k a, SPTK V, s. 616-619.

¹⁰ A. L i e d t k e, *Okoniewski Stanisław Wojciech*, PSB XXIII, s. 693-696; L. G r z e b i e Ń, SPTK VI, s. 580-584; H. J a s t a k, *Polskość Pomorza na tle działalności kaznodziejskiej księdza biskupa Stanisława Okoniewskiego*. W: *Stanisław Wojciech Okoniewski biskup chełmiński. Materiały IV Spotkań Pelplińskich 8 maja 1984*. Pelplin 1986, s. 40-56; J. W a l k u s z, *Stanisław Wojciech Okoniewski – biskup morski*, „Folia Pomeraniae” 1: 1996, s. 59-70.

¹¹ Zob. „Saeculum Christianum” 1: 1994 nr 1; *Pomorskie drogi ks. Janusza Pasierba*, red. B. W i ś n i e w s k i. Pelplin 1994; *Wstępujący na wzgórze. Wspomnienia o ks. Januszu St. Pasierbie*, red. M. W i l c z e k, Pelplin 1995; J. Mandziuk, SPTK VIII, s. 429-440, a także kilkanaście współczesnych opracowań dotyczących ks. J. Pasierba i jego wszechstronnej aktywności.

¹² H.E. W y c z a w s k i, SPTK IV, s. 172-173; P. M a t u s i k, „*Spiritus oppositionis*”. *Ks. Józef Kalasanty Stagraczyński 1840-1905*, w: *Dzieje polityczne, kultura, biografistyka. Studia z historii XIX i XX wieku*, red. L. T r z e c i a k o w s k i, P. M a t u s i k, Poznań 2002, s. 283-299;

(1816-1877), wybitny teoretyk i praktyk oratorstwa i kaznodziejstwa, autor kilkunastu tomów mów i kazań¹³. Innym zaś razem zastanawia rzucająca się mocno w oczy dysproporcja w prezentowaniu autorów i ich oratorskiej aktywności, nie odzwierciedlająca rzeczywistego oddziaływania. Widać to chociażby w zestawieniu o. Józefa Stanisława Adamskiego SJ, który „znany był w całej Polsce jako kaznodzieja” z Norbertem Barlickim, działaczem socjalistycznym. Podobnej zresztą materii uwagę można odnieść do zastosowanej niekiedy aż nadto ogólnikowej charakterystyki, wyjaśniającej rodowody i kontekst bardzo przyzwoitego w formie oratorstwa. Tak zatem – tytułem przykładu – w przypadku ks. Władysława Chotkowskiego (s. 46) za mało jest powiedzieć, że „interesował się literaturą”, skoro spod jego pióra wyszło aż 11 powieści, powiastek i innych utworów literackich, kilkakrotnie wznawianych na przełomie XIX i XX w. Być może, że owa powściągliwość w tym przypadku jest wynikiem wykorzystania mało reprezentatywnej i przestarzałej już literatury przedmiotu, co A. Bednarkowi zdarza się niezwykle rzadko. A choć jest on w istocie znany (*opera argumento sunt*) z dokładności i rzetelności badawczej tudzież precyzji terminologiczno-językowej, nie uchronił się jednak – jakby na dowód, że żadne ludzkie dzieło nie jest idealne - od drobnych błędów i potknięć. Otóż – ks. W. Chotkowski (s. 46) nigdy nie był biskupem; rektor uczelni (s. 31) to nie godność lecz urząd (funkcja); autorem się jest (s. 19, 23 i nn.), a nie jak chce Autor – „był autorem”. Ponadto zabrakło też w wielu biogramach informacji na temat kierunku ukończonych studiów, a dane takie – jak wolno sądzić – są istotne, bo pozwalają komplementarnie zrozumieć i interpretować aktywność wskazanego mówcy.

Podsumowując, należy wyraźnie raz jeszcze podkreślić, że dzięki A. Bednarkowi otrzymaliśmy bardzo interesującą, starannie wydaną pracę, stanowiącą kapitalny punkt wyjścia do dalszych badań historycznych, teologicznych i literackich. Poczynione zaś drobne uwagi, zresztą natury szczegółowej a tym samym dyskusyjnej, są tylko dowodem, że czyta się ją (właściwie – studiuje) z zainteresowaniem i najwyższą uwagą, do czego wypada tylko gorąco zachęcić czytelników.

Ks. Jan Walkusz

Szczepan S i e k i e r k a, H. K o m a n s k i, Eugeniusz R ó ż a n s k i, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim 1939-1946*. Wrocław 2007, ss. 879.

Prezentowana książka jest czwartą z kolei publikacją wrocławskich badaczy na temat zbrodni ludobójstwa dokonanej na Polakach mieszkających na Kresach

J. W a l k u s z, *Piórem i słowem. Aktywność literacka duchowieństwa katolickiego na Pomorzu Nadwiślańskim, Warmii i w Wielkopolsce w latach 1848-1939*, Pelplin 2003 (passim).

¹³ R. Ż m u d a, SPTK IV, s. 282-284 (bibliogr.).